



Wampiry bez krwi **5/6**

Dracula, muz. Wojciech Kilar, chor. Krzysztof Pastor,
Teatr Wielki – Opera Narodowa w Warszawie

Spektakl w choreografii dyrektora Polskiego Baletu Narodowego był już wystawiany cztery lata temu w australijskim Perth – z dużym powodzeniem. Do warszawskiej realizacji trzeba było powiększyć imponującą scenografię (autorstwa Phila R. Danielsa i Charlesa Cusicka Smitha). Wbrew pozorom muzyka w spektaklu nie pochodzi tylko z filmu Francisa Forda Coppoli „Dracula”, lecz także z wielu innych (w tym z „Ziemi obiecanej” i „Trędowatej”); autor kompilacji, Michael Brett z teatru w Perth, włączył do niej również autonomiczne utwory Kilara, m.in. fragmenty poematu „Kościelec 1909” (które znakomicie pasują do scen w zamku Draculi) i I Koncertu fortepianowego. Całą muzykę znakomicie wykonuje Orkiestra TWON pod batutą Patricka Fournilliera. Scenografia jest efektowna i stylowa (z nawiązaniem do malarstwa Caspara Davida Friedricha), z ciekawymi pomysłami typu powóz z nieistniejącym koniem. Ale porywający efekt to przede wszystkim zasługa Polskiego Baletu Narodowego. Dracula jest tu grany przez dwóch tancerzy: w pierwszej obsadzie Vladimira Yaroshenkę (młody Dracula) i Kristófa Szabó (stary), a główne role kobiece należą do znakomitych Japonek: Yuki Ebiary (Mina, Elisabeta) i Mai Kageyamy (Lucy). Choreografia sprawia, że uwaga skupia się na treści, a nie na technice; dzięki niej również nie są potrzebne krwawe efekty – wszystko jest oczywiste.

DOROTA SZWARCMAN